



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1446)

132. posiedzenie
Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
w dniu 10 marca 2010 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej sporządzonej w Turynie dnia 18 października 1961 r. (druk senacki nr 798, druki sejmowe nr 2736, 2783).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 17)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Zaczynamy obrady.

Panowie Senatorowie, kończymy rozmowy.

(Głos z sali: Ale nie ma jeszcze legislatora.)

Jak to? Przepraszam, myślałem, że jesteśmy w komplecie. Nie ma legislatora.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Szanowni Państwo, rozpoczynamy posiedzenie komisji.

Bardzo serdecznie witam na sto trzydziestym drugim posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej. Dzisiaj w porządku obrad mamy rozpatrzenie ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Europejskiej Karty Społecznej sporządzonej w Turynie 18 października 1961 r.

Witam wśród nas panią poseł Janinę Okragły, która reprezentuje Sejm, witam pana ministra Marka Buciora i wszystkich jego współpracowników z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, witam pana dyrektora Andrzeja Misztala z Departamentu Prawno-Traktatowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Bardzo serdecznie witam wszystkich gości wśród nas senatorów, których też z radością witam na tym posiedzeniu.

Poproszę przedstawicieli rządu o przedstawienie treści ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Europejska w marcu 2007 r. skierowała do Polski zarzuty formalne dotyczące transpozycji do prawa krajowego dyrektywy 2002/73/WE, zmieniającej dyrektywę 76/207/EWG w sprawie wprowadzenia w życie zasad równego traktowania kobiet i mężczyzn.

Sprowadzając to do krótkiego problemu, problemem jest zapis art. 176 kodeksu pracy. Aby go można było zmienić tak, aby ochrona dotyczyła tylko pracownic, aby ochrona dotyczyła macierzyństwa – jak rozumiem – w najważniejszym zakresie, to musimy wcześniej wypowiedzieć umowy wiążące Rzeczpospolitą z innymi instytucjami. W ramach tego już wypowiedzieliśmy konwencję MOP nr 45, a teraz pozostaje nam wypowiedzieć jeden z przepisów Europejskiej Karty Społecznej – chodzi o art. 8 ust. 4 pkt b, zgodnie z którym musimy uchylić zapis wiążący nas zakazem zatrudniania

kobiet w kopalniach pod ziemią oraz, jeżeli ma to miejsce, przy wszelkich innych pracach nieodpowiednich dla nich z powodu niebezpiecznego, niezdrowego lub uciążliwego charakteru. Kwestie równościowe wymuszają na nas właściwie najpierw wypowiedzenie tego zapisu art. 8 Europejskiej Karty Społecznej, a następnie będziemy mogli zmieniać kodeks pracy i to umożliwi nam wprowadzenie zgodności z prawem Unii Europejskiej.

Myszę, że pewne kwestie dotyczące zawierania umów międzynarodowych mógłby omówić pan dyrektor z MSZ.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.
Pan dyrektor Misztal.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Andrzej Misztal:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, dla odnotowania w stenogramie z posiedzenia komisji chciałbym omówić krótko tryb, jaki został przyjęty dla zmiany zakresu obowiązywania tegoż traktatu. Mianowicie, ponieważ Europejska Karta Społeczna została ratyfikowana przed wejściem w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., ale dotyczyła ona materii, która wypełnia przesłanki art. 89 ust. 1 pkt 2 i 5 konstytucji, to na mocy art. 241 ust. 1 konstytucji uznano, iż została ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. W związku z tym rząd przyjął, iż właściwym trybem do zmiany zakresu obowiązywania karty będzie tryb, który wynika z art. 23 ustawy o umowach międzynarodowych, to jest przedłożenie prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o zmianę zakresu umowy międzynarodowej za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. Taki akt prezydenta będzie miał formę postanowienia w sprawie zmiany zakresu obowiązywania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.
Poproszę pana dyrektora Niemczewskiego o opinię Biura Legislacyjnego.

**Wicedyrektor Biura Legislacyjnego w Kancelarii Senatu
Adam Niemczewski:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo, Biuro Legislacyjne nie wnosi uwag o charakterze legislacyjnym do ustawy ratyfikacyjnej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Pozwolicie państwo, że na początek dyskusji oddam głos pani poseł Janinie Okragły, która w Sejmie...

(Poseł Janina Okragły: Ale ja do drugiego punktu.)

A, do drugiego, przepraszam najmocniej, to zabierze pani głos dopiero na wspólnym posiedzeniu z Komisją Zdrowia.

(Poseł Janina Okragły: Na wspólnym posiedzeniu z Komisją Zdrowia, tak.)

Rozumiem. To w takim razie rozpoczynamy dyskusję.

Bardzo proszę, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Ja mam najpierw pytanie czy pretensję do rządu. Czy rząd wsłuchuje się w debatę, przede wszystkim w Senacie? Bo sprawa ta stała już w Senacie w zeszłym roku i nie ukrywam, że – nie tylko ja – byłem przeciwnikiem tak swawolnego przyjmowania tego, co wtedy nosiło znamiona, że będzie robione, mianowicie, że będziemy podpisywali Europejską Kartę Społeczną.

(Głos z sali: Zmieniali.)

Panie Ministrze, nie jest to pierwsza uwaga dotycząca tego, że ministerstwo na czele z panią – przepraszam za wytyk polityczny – Fedak nie zauważa tego, że istnieje Senat, że są tam ludzie, którzy mają opinie, czasem inne rozwiązania, proszę to przekazać.

Ale wiem, że paru dyskutantów z obu klubów dowodziło sprzeczności w tej sprawie. Mianowicie, Europejska Karta Społeczna z jednej strony mówi o zakazie dyskryminacji, ale z drugiej strony – nie pamiętam punktu – mówi o ochronie kobiety w okresie macierzyństwa. I tam dowodziliśmy, że to, na co się powołujecie państwo, ale również Sejm niestety, że jakoby nie powinno być dyskryminacji, jeśli mamy na uwadze tylko względy ogólne, jest nieprawdziwe.

Przechodzę do meritum. Pierwsze zastrzeżenie: praca w kopalniach stwarza dla kobiet bariery szczególne, bo gdy przyjmiemy skrajny przypadek, pracę w kopalniach uranu...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę o posłuchanie, bo państwo się nie wsłuchują w moje słowa.

Praca w kopalniach uranu dla kobiet, dla każdego lekarza, dla każdego, kto tym się zajmuje, oczywiście stwarza zagrożenie szczególne, zwłaszcza w okresie macierzyństwa. Dowiodła tego praktyka w Polsce w okresie, kiedy my musieliśmy płacić – wprawdzie w innej epoce – i płacimy nadal ludziom zatrudnianym w kopalniach uranu odszkodowania z tytułu przymusu i utraty zdrowia. Ale przecież to niebezpieczeństwo nie zginęło wraz ze zmianą ustroju, szczególnie właśnie zagrożenie dla kobiet w okresie prokreacyjnym, a tym bardziej w okresie ciąży.

Drugie zastrzeżenie dotyczy faktu, że Polska ma szczególny interes, obok niektórych innych krajów, tak zwanych kopalnianych, żeby się przed tym bronić. Ja dowodziłem, że to oznacza uruchomienie swoistej technologii dla kobiet w kopalniach, i prosiłem, żeby rząd skontaktował się z dyrektorami kopalń i zorientował, na ile wdrożenie tego będzie możliwe. Przestrzegałem przed panem Urbanem, który nawet zapowiadał, że jak pierwsza kobieta przyjdzie do kopalni, to trzeba będzie zmienić całą technologię, począwszy od sercówki, czyli łopaty, która dla kobiet będzie musiała być mniejsza, a skończywszy na łaźniach, które nie będą mogły być wspólne dla wszystkich.

(*Głos z sali: A może będą mogły?*)

Względy szczególne...

(*Głos z sali: Równouprawnienie...*)

Względy szczególne przemawiają za tym, że kobieta w tym okresie... My musimy wprowadzić rewolucję w kodeksie – karmienie, zakaz pracy w nocy w kopalniach, a kopalnie pracują w nocy, i inne jeszcze, nie chcę rozszerzać tej tematyki.

W każdym razie po krótkiej zaledwie rozmowie z dyrektorami kopalń uważam, że wdrożenie tych zmian, tak jak tu się przewiduje czternaście dni pod ustawy, będzie szkodliwe dla naszej gospodarki. Powtarzam jeszcze raz: chodzi o to, że istnieją zapory natury szczególnej. Ja prosiłbym ministerstwo, żeby jednak niezależnie od tego, co zrobi prezydent... A tu przydałaby się jego zwłoka, tak jak niestety miała miejsce podczas wstąpienia do Unii Europejskiej. Chodzi o to, żeby jednak prezydent wstrzymał się z podpisaniem tego dokumentu do czasu wyjaśnienia tych spraw – spraw ważnych, życiowych, fundamentalnych dla życia kobiet.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Łukasz Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pan senator Rulewski myli się o tyle, że ta zmiana nie wyklucza ochrony w czasie ciąży, porodu i macierzyństwa. Ale ja się zgadzam z panem senatorem Rulewskim, myślimy ochronę kobiety, jej zdrowia i zdolności do macierzyństwa, z równouprawnieniem. Każdy lekarz, każdy specjalista powie państwu, że praca w takich warunkach: wysokie temperatury, zapylenia, ciśnienie, niedotlenienia, powoduje ograniczenie zdolności do macierzyństwa, ileś takich kobiet po prostu będzie traciło zdolności rozrodcze w sposób niezamierzony poza okresem ciąży i porodu. Krótko mówiąc, jest to zabójcze dla funkcji przypisanych przez naturę kobiecie.

Ja wiem, że my musimy to podpisać, ale chcielibyśmy rozpocząć dyskusję. Uważam, że Polska powinna wyjść z inicjatywą zmiany tego rodzaju przepisów, bo nie można doprowadzać do absurdu spraw równouprawnienia i mylić równouprawnienia z ochroną kobiety. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

(*Senator Jan Rulewski: Mówimy o tych kobietach w ciąży, których rozpoznanie do drugiego miesiąca zgodnie z prawem nie jest...*)

Pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, taka refleksja na początek: dochodzimy do granicy absurdu. Miałem taką nadzieję, że gdzie jak gdzie, ale w naszym kraju jeszcze ta męska rycer-

skość zwycięży, pokażemy, że jednak dbałość o nasze piękne panie, nasze kobiety zwycięży nad ustawami, nad umowami międzynarodowymi, które są z gruntu złe i być ich nie powinno. Ja może trochę bym polemizował z panem senatorem Abgarowiczem, bo jeżeli my mamy coś podpisać czy tak jak pan senator zasugerował – musimy coś podpisać, to nie do końca jestem pewien, czy my powinniśmy tu być, skoro coś dostajemy z automatu.

Nie sposób się w całości nie zgodzić z panem senatorem Rulewskim, ponieważ rzeczywiście macierzyństwo to jest to, do czego tylko kobieta jest predysponowana, w związku z tym my jako mężczyźni chociażby powinniśmy literą prawa próbować to macierzyństwo ochronić.

Niemniej jednak widzę tutaj absurd, ponieważ chyba ktoś tylko dla pokazania, że jest równość płci, zmienia ten artykuł. Ja mimo wszystko chciałbym się zapytać pana ministra, czy my mamy przeprowadzone jakieś konsultacje medyczne, czy resort zdrowia wypowiedział się, czy z medycznego punktu widzenia ta ustawa może okazać się ustawą szkodliwą. Czy za wprowadzenie takiego zapisu, który ma bardziej wydzźwięk społeczny, my przypadkiem nie zapłacimy jakiejś wyższej ceny właśnie poprzez takie rozwiązania. Ja oczami wyobraźni widzę już pewne następstwa – jeżeli kobiety zaczną pracować w kopalniach, zaczną pracować na dole, to jest bardzo możliwy rozwój tej sytuacji, że one będą coraz bardziej obciążane innymi zadaniami, do których nie są predysponowane. W związku z tym wydaje mi się, że tu jest bardzo duże niebezpieczeństwo.

Panie Senatorze Abgarowicz, ja wiem, że mój głos jest tylko jednym małym głosikiem tutaj w całej tej machinie senackiej, parlamentarnej, ale ja będę zdecydowanie przeciw temu rozwiązaniu. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Zanim oddam głos panu ministrowi, pozwólcie państwo, że również zabiorę głos w dyskusji.

Po pierwsze, chcę uspokoić senatorów, bo te przepisy wcale tak szybko nie wejdą, według mnie, do użytku, dlatego że przegapiliśmy kolejny termin, który – o ile pamiętam z uzasadnienia – minął w styczniu tego roku. Te interwały, w których można wypowiadać konwencje, są co dwa lata, więc czas na zbadanie sprawy, nawet na tę zwłokę, o którą pan senator Rulewski apelował, jest i to bez szkody dla sprawy, i tak wcześniej tego nie możemy wykonać. To, by tę ustawę przyjąć, jest ważne, by nas nie posądzano o gwałcenie przepisów unijnych.

Ochrona kobiet w okresie ciąży i macierzyństwa, to mówił pan minister, ma być i będzie zachowana. Odnosząc się do kwestii płci, przypomina mi się dyskusja, która toczyła się tutaj przy okazji znoszenia wcześniejszych emerytur. Pani profesor Kordecka mówiła nam wszystkim w imieniu całego środowiska naukowego, że bez względu na płeć i różne inne okoliczności liczyć się powinno to, byśmy eliminowali szkodliwość pracy na danym stanowisku, niezależnie od tego, jakiej płci są pracownicy. I trudno jest powiedzieć, czy w kopalniach uranu mężczyźni szybciej będą tracić męskość, czy też kobiety kobiecość w znaczeniu zdolności do rozmnażania się. Ja tylko przypomnę, że szczęśliwie tak się składa, że życie weryfikuje nasze poglądy co do kondycji psychofizycznej organizmów kobiety i mężczyzny. Przypomnę, że kobiety

żyją wiele, wiele lat dłużej aniżeli mężczyźni i to nie jest przypadek, to wynika z ich kondycji fizycznej i psychicznej.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, nie, proszę państwa, ja mówię o tym tylko po to, żebyśmy zachowali umiar w tych ocenach, tak mi się wydaje. Ja rozumiem jeden argument, którego używał pan senator Rulewski, nad czym trzeba by było się zastanowić, ale wtedy, kiedy będziemy modernizowali w ślad za tym posunięciem kodeks pracy. Rzeczywiście jest tak, że nie od razu kobieta wie, że jest w ciąży – to jest jakiś kłopot i to jest prawda, akurat temu trudno zaprzeczyć. Ale to nie my, proszę państwa, panowie z komisji, domagamy się równouprawnienia. A zatem to nie mężczyźni zabiegali przede wszystkim o zmianę przepisów w Unii Europejskiej, a teraz w ślad za tym i w Polsce. Przeciwnie, to robią kobiety. I dlatego ja osobiście podzielam to zastrzeżenie, że bezwzględnie musimy dopilnować, ażeby, dostosowując nasze polskie prawo pracy, kobiety w ciąży i w okresie macierzyństwa były odpowiednio zabezpieczone, i to będzie zgodne, o ile dobrze rozumiem, z prawem Unii Europejskiej. Osobiście jednak uważam, że powinniśmy trzymać się tego, ażeby zamiast dawać jakieś wyjątki, przywileje, na przykład emerytalne, czy też nawet zakazy starać się – akurat mówię tutaj do członka Rady Ochrony Pracy – o to, ażeby w ogóle dla człowieka pracy praca na stanowiskach zagrażających zdrowiu bądź życiu była tak naprawdę w perspektywie niedopuszczalna, o ile to tylko możliwe, obojętnie jakiej jest płci, bo po prostu za to trzeba słono zapłacić. Bo jak coś szkodzi zdolności do macierzyństwa, to możemy sobie wyobrazić, jak musi być generalnie szkodliwe dla zdrowia.

I dlatego ja bym się skłaniał do tego, żebyśmy, mając i tak dwa lata w zanadru, dobrze pilnowali tych zmian czy propozycji zmian w kodeksie pracy. Jest czas, możemy oczywiście apelować do prezydenta, żeby się nie spieszył z tym podpisem, i tak to w sumie niewiele zmieni, bo to są prawie równo dwa lata, licząc od stycznia, na kolejną możliwość zmiany co do ratyfikacji. Taki jest mój pogląd w tej sprawie.

Proszę bardzo, pan minister Bucior, ponieważ zostały zadane mu pytania, ewentualnie pan dyrektor Misztal.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:

Właściwie na część pytań już padła odpowiedź. Ja bym chciał zwrócić na jedną rzecz zasadniczą uwagę. Pan senator Rulewski twierdzi, że w roku 2008 czy w 2009 była na ten temat dyskusja w Senacie. Pewnie tak, przy okazji wypowiedziania konwencji MOP nr 45. Ale my właśnie w tym zakresie ją wypowiedzieliśmy. Nie wprowadzaliśmy jej. Dokładnie w tym samym zakresie ją wypowiedzieliśmy. Europejska Karta Społeczna była ratyfikowana w roku 1997 i wtedy ją wprowadzaliśmy, więc dyskusja o ochronie mogła być zarówno przy wypowiedzaniu, jak i przy ratyfikowaniu, ale w taki sposób jak to przedstawia pan senator, to raczej w 1997 r.

Druga uwaga jest taka, że jeżeli Polska zawiera umowy międzynarodowe, to Polska się do czegoś zobowiązuje i Polska jest czymś związana. Chodzi o to, żeby Polska nie była związana w tym konkretnym zakresie tą umową, tym pkt b, który wskazałem. Samo związanie tym pkt b do czegoś zmusza, ale brak takiego związania nie powoduje, że automatycznie przestaje funkcjonować kodeks pracy i jego konkretne rozwiązania. W związku z tym w tej chwili jedynie chcemy wypowiedzieć w art. 8

ust. 4 pkt b – to nam ułatwi później podejmowanie decyzji. A czy dojdzie do zmiany kodeksu pracy w taki sposób czy w inny, to już państwo będą decydowali.

Ja bym dziś jedynie wnosił o to, żeby można było wypowiedzieć pkt b w art. 8 ust. 4, a to daje Polsce swobodę, po prostu Polska nie będzie w tym zakresie związana.

Inną kwestią jest to, że zarzuty Komisji Europejskiej pewnie gdzieś tam nie odpłyną, nie odejdą. Ale dopóki jesteśmy związani Europejską Kartą Społeczną – a pan przewodniczący wskazał, że pierwszy termin wypowiedzenia w tej chwili to początek 2012 r. – to po prostu jesteśmy związani i tyle, nie możemy dokonać pewnych zmian, ale mamy też czym się bronić przed zarzutami Komisji Europejskiej. W związku z tym wnoszę ponownie o to, żeby było możliwe wypowiedzenie tego pkt b.

W kwestiach szczegółowych dotyczących konsultacji oddam głos pani dyrektor.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Proszę uprzejmie.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawa Pracy
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Magdalena Klimczak-Nowacka:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Tak jak powiedział pan minister, ewentualne zmiany polskiego prawa muszą zostać poprzedzone uprawomocnieniem się wypowiedzenia art. 8 ust. 4 pkt b Europejskiej Karty Społecznej. Ministerstwo przygotowało wprawdzie wstępne projekty zmiany art. 176 kodeksu pracy oraz rozporządzenia w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia kobiet, ale są to jedynie projekty wstępne, były poddane tylko wewnętrznym uzgodnieniom w ministerstwie podczas prac w toku uzgodnień międzyresortowych, oczywiście później również w parlamencie będzie czas na odpowiednią zmianę tych przepisów.

Takie działania musieliśmy jednak podjąć ze względu na to, że Komisja Europejska wystosowała najpierw, tak jak wspomniał pan minister, zarzuty formalne, potem uzasadnioną opinię, twierdząc, że zupełne wykluczenie kobiet z zajmowania niektórych stanowisk z powodu ogólnego zagrożenia dla zdrowia, zagrożenia, które nie jest specyficzne dla kobiet, nie mieści się w granicach dozwolonych różnic w traktowaniu. Z tego względu te działania musiały zostać podjęte.

Chcę jeszcze dodać, że nawet jeżeli uprawomocni się wypowiedzenie art. 8 ust. 4 pkt b karty i jeżeli zmienimy przepisy krajowe w sposób pozwalający na wykonywanie przez kobiety pracy w kopalniach pod ziemią, również pracy fizycznej, bo w ograniczonym zakresie kobiety mogą wykonywać prace w kopalniach, to będą nadal obowiązywały ograniczenia dotyczące obciążenia wysiłkiem fizycznym. Obciążenie kobiet wysiłkiem fizycznym podczas pracy musi być znacznie niższe niż obciążenie mężczyzn. To obciążenie jest również określone w rozporządzeniu obecnie obowiązującym w sprawie wykazu prac szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia, tak że wiele rodzajów prac w kopalniach i tak nie będzie dostępnych dla kobiet. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Ja przepraszam, Panie Senatorze, muszę niestety prosić o bardzo krótkie wypowiedzi, dlatego że czas nas goni, za chwilę mamy wspólne posiedzenie z Komisją Zdrowia.

Bardzo proszę, pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Przewodniczący.

Sami widzimy, ile tutaj niespójności, bo albo jesteśmy za równouprawnieniem tak w 100%, albo jesteśmy przeciwko niemu.

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, tylko takie dopowiedzenie. Wygląda na to, że równouprawnienie skończy się wtedy, kiedy rzeczywiście kobiety zjadą do kopalni i zobaczą, co tam się tak naprawdę dzieje, albo skończy się wtedy, kiedy trzeba będzie wnieść szafę albo fortepian na ósme piętro, to wtedy już zrozumiemy, na czym to polega.

Ale ja mam jednak pytanie do resortu: czy państwo może macie wiedzę, jak bardzo polskie panie są zainteresowane pracą w kopalniach? Czy one w ogóle są zainteresowane?

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Jeszcze proszę, pan senator Abgarowicz, a potem ewentualnie krótka odpowiedź. Bardzo proszę.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

W Polsce jest tego rodzaju sytuacja, że w skali europejskiej my mamy dużo kopalń w porównaniu z innymi krajami. Warunki socjalne i społeczne, które są na Śląsku, spowodują, że kobiety, chociaż wcale nie z entuzjazmem, pójdą do pracy pod ziemią. Nie jest tak, że pójdą te kobiety, które walczą o równouprawnienie, kobiety pójdą do tej pracy po prostu z przymusu ekonomicznego. Będzie to skutkowało w odłożonym czasie mniejszą liczbą narodzin na przykład, bo z całą pewnością są to rzeczy ograniczające zdolność rozrodczą kobiety. I możemy na ten temat debatować. Jeżeli tak, to uważam, że powinna być podjęta inicjatywa bądź na gruncie europejskim przez Polskę, bądź w przepisach wewnętrznych taka, żeby praktycznie rzecz biorąc, pracę kobietom tam uniemożliwić.

Państwo mówią: mniejsze obciążenie. Ale temperatury nikt nie obniży, zapyleńia nikt nie obniży i rozmaitych promieniowań, które tam się znajdują, również w kopalniach węgla, nikt nie obniży. To są skutki, które są oczywiste – można na ten temat zrobić parę konferencji naukowych. Są dwa lata, ja uważam, że trzeba za tym podnieść rękę. Ale uważam też, że absurdem jest mylenie ochrony kobiety i jej zdolności rozrodczej z równouprawnieniem, dlatego że równość wobec prawa to jedno, ale nie damy

rady zbudować takiej równości, żeby mężczyźni na przykład rodzili dzieci. Nie da się funkcji biologicznych zmienić przepisami mówiącymi o równości. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja tylko na koniec, zamykając dyskusję, powiem tak: mamy taką sytuację prawną, że niezależnie od naszej decyzji, nawet jeśli ona będzie pozytywna, te przepisy kodeksu pracy, które są zgodne z wypowiedanym czy mającym być wypowiedzianym przepisem będą obowiązywały do stycznia 2012 r. Później ewentualnie będziemy mieli możliwość zmiany odpowiednich przepisów kodeksu pracy, co nie oznacza, że musimy je obligatoryjnie w jakimś tam szalonym tempie i w niemądrym kierunku zmienić.

Dlatego ja, dzieląc zastrzeżenia, tak jak i senator Abgarowicz apeluję o to, żebyśmy dzisiaj zagłosowali na tak, a mamy dwa lata sztywnego obowiązywania dotychczasowych przepisów na to, żeby dokładnie rzeczy się przyjrzeć, a potem dopilnować, żeby nie zrobić głupstw w kodeksie pracy. Czy tego czasu –może warto, to jest do dyskusji – nie byłoby dobrze wykorzystać na to, żeby na gruncie Unii Europejskiej jednak uzmysłwić te rzeczy, które nas niepokoją, to jest rzeczywiście kwestia otwarta. Ale ten czas mamy, akurat ten czas będziemy mieli, nawet jeżeli dzisiaj podejmiemy decyzję na tak.

Bardzo proszę, pan senator Jaworski.

Senator Kazimierz Jaworski:

Bardzo krótko. Proszę państwa, a co by się stało, jeżeli byśmy dzisiaj podjęli tę inicjatywę, że nie przyjmujemy tego zapisu? Bardzo proszę krótko.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Pan dyrektor Misztal, proszę.

**Zastępca Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Andrzej Misztal:**

Jeżeli komisja nie rekomendowałaby Wysokiej Izbie podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia ustawy upoważniającej prezydenta do zmiany zakresu, to myślę, że w tej sytuacji miałby pewnie zastosowanie regulamin i zgodnie z procedurą sprawa musiałaby wrócić do Sejmu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Tak, tak, ja rozumiem, to było pytanie pana senatora, gdyby parlament nie przyjął tej ustawy.)

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie miałby upoważnienia do podjęcia takiego postanowienia i w związku z tym w efekcie na zewnątrz nie moglibyśmy notyfikować o tym, że Polska wypowiedziała przepis art. 8 ust. 4 lit. b, a w dalszej konsekwencji naruszałibyśmy prawo wspólnotowe i moglibyśmy się narazić na działanie ze strony Komisji Europejskiej.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Szanowni Państwo, naprawdę musimy kończyć.
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący, odniosę się do tego, co powiedział pan, pan senator Abgarowicz i inni. Ja proszę, żeby ministerstwo jednak skonsultowało to z tymi, którzy byliby podmiotami tego zatrudnienia. Druga prośba dotyczy tego, żeby pan się zorientował – nie musi pan teraz – ile kobiet w Europie pracuje na przodku.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Proszę państwa, będziemy mieli okazję do tego tematu wrócić. Ja naprawdę apeluję o dyscyplinę, jest posiedzenie klubu, a wcześniej jeszcze drugie posiedzenie komisji, wspólne z Komisją Zdrowia, której przedstawiciele czekają już za drzwiami. Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy? Proszę o podniesienie ręki. (2)

Kto jest przeciwny? (3)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja nie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcia projektu tej ustawy.

Kto chciałby reprezentować stanowisko komisji?

(*Senator Piotr Kaleta: Ja mogę.*)

Pan senator Kaleta. Czy ktoś jest temu przeciwny? Nie.

Bardzo proszę, Panie Senatorze, żeby pan nas reprezentował.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Mamy problem proceduralny, bo nie było wniosku o odrzucenie, komisja nie zajęła tak naprawdę stanowiska, tak?

(*Głos z sali: Komisja ma obowiązek zająć stanowisko.*)

A komisja ma obowiązek zająć stanowisko. Bo tutaj nie możemy wprowadzać poprawek, albo tak, albo nie.

Senator Piotr Kaleta:

To ja składam wniosek o odrzucenie.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

W takim razie pan senator Kaleta składa wniosek o odrzucenie.

Głosujemy nad nim.

Kto jest za odrzuceniem tego projektu ustawy? Proszę o podniesienie ręki. (3)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Stwierdzam, że komisja rekomendowała odrzucenie tego projektu ustawy.

Pan senator Kaleta, jak rozumiem, chce reprezentować komisję podczas obrad Izby.

Dziękuję. Zamykam to posiedzenie. Za chwilę posiedzenie komisji wspólne z Komisją Zdrowia.

(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 54)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851